

A migranci spokojnie płyną do Europy dalej...

11 lipca 2024

Bez ukrócenia działalności tzw. „humanitarnych organizacji pozarządowych” napływ migrantów do Europy nigdy się nie skończy. Niedawno dyskutowano na ten temat w Polsce, bo organizacje te jawnie łamią prawo. Jednak do ograniczenia działalności paraprzemysłowych organizacji wyraźnie brakuje woli politycznej.



Tymczasem napływają co kilka dni nowe informacje o dowożeniu migrantów do Europy przez takie organizacje jak np. „Sea-Eye”. Ta poinformowała o „pięciu akcjach ratowniczych w ciągu 24 godzin” przeprowadzonych na Morzu Śródziemnym.

Ich przemysłowa jednostka „uratowała” i dowozi do Europy około 230 migrantów. W komunikacie chwali się, że w tym kontyngencie jest też „kobieta i dziecko”. Grupa zostanie dowieziona w okolice włoskiej Genui.

Nie trzeba tłumaczyć, że 228 migrantów to zapewne młodzi mężczyźni, którzy trafiają do Włoch, a później, być może w ramach „europejskiej solidarności” zostaną rozwiezieni także po innych krajach UE.

Sea-Eye to niemiecka organizacja pozarządowa. 9 lipca chwaliła się udaną akcją „ratowniczą” wycarterowanego statku, po rzekomym sygnale na ich telefon alarmowy. Nie wiadomo jednak, czy mieli na taką akcję pozwolenie od władz włoskich. W przypadku „samowolki” władze włoskie mogą na pewien czas zneutralizować ich jednostkę „Sea-Eye 4”.

Rząd premier Giorgii Meloni stara się powstrzymać napływ łodzi z migrantami do Włoch. Włoskie prawo wymaga, aby organizacje

pozarządowe udawały się po każdej akcji „bezzwłocznie” do wyznaczonego portu. Jednak te i tak podejmują po kilka „akcji humanitarnych”, a sądy decyzje władz o zatrzymywaniu łodzi uchylają.

Autorstwo: BD

Na podstawie: France Info, wPolityce.pl

Źródło: [Nczas.info](https://nczas.info)